



Fot. A. Palmowska

W sąsiedztwie wielkiego miasta

Wieś Rozalin położona jest w województwie mazowieckim, powiecie przuskowskim, gminie Nadarzyn, tuż przy katowickiej szosie. Do centrum Warszawy jest tylko 30 km. Osiedla się tu wielu warszawiaków, którzy mają dość tłoku i zgiełku wielkiego miasta. Nic dziwnego, że liczba zameldowanych wzrosła w ostatnich latach z 230 do 630 osób. Ciekawa jest strona internetowa sołectwa www.rozalin.net.pl, prowadzona przez miejscową sołtyskę, Agnieszkę Palmowską. Portal promuje wieś, służy do kontaktowania się z mieszkańcami i rejestruje ważne wydarzenia, także te z przeszłości. A historia ludzi kiedyś tu mieszkających jest fascynująca.

Rozalin do połowy XIX wieku nosił nazwę Stara Wioska. Pierwsze pisane wzmianki o miejscowości pochodzą z 1371 roku i są zawarte w przywileju nadanym przez Jana Księcia Mazowieckiego. W 1847 roku właścicielką wsi została Rozalia z książąt Lubomirskich Rzewuska. Inicjatorką zmiany nazwy wsi na Rozalin była jej córka Aleksandra, która chciała utrwalić w nazwie imię swojej matki. Jako dziecko była z nią w Paryżu podczas Rewolucji Francuskiej. W kwietniu 1794 roku matkę, na rozkaz Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego, aresztowano pod zarzutem udziału w spisku. Pomimo starań paryskiej Polonii oraz interwencji samego

Kościuszki, została zgilotynowana w czerwcu 1794 roku. Mała Aleksandra przebywała wraz z matką w więzieniu, po jej śmierci została umieszczona w więziennym szpitalu. Odnalazł ją wystawnik jej ojca i sprowadził do kraju.

Na temat dziejów rozalińskiego pałacu zachowało się niewiele przekazów historycznych. Wybudowano go przed 1857 rokiem, wtedy właścicielka po raz pierwszy spędziła tu letnie miesiące. Po wojnie, w 1949 roku, zabytkowy pałac przekazano w użytkowanie organizacjom młodzieżowym. W lutym 1993 roku Naczelny Sąd Administracyjny prawomocnym wyrokiem potwierdził oddanie zespołu pałacowo-parkowego spadkobiercom dawnych właścicieli. Obecnie pałac wraz z otaczającym parkiem został pieczołowicie odrestaurowany i służy do organizacji ważnych imprez i kulturalnych wydarzeń.

Zwróciłem uwagę na jedną z takich imprez, organizowaną przez Forza Italia, Pałac Rozalin i... sołtysa Rozalina. Jak się okazało, był to całodzienny włoski piknik motoryzacyjny, na który zostali zaproszeni wszyscy mieszkańcy wsi. Wydało mi się to trochę nietypowe, na ogół podobne imprezy odbywają się za zamkniętymi drzwiami. Postanowiłem poszukać więcej informacji na ten temat. Na wioskowej stronie internetowej znalazłem zdję-

cia z pikniku ukazujące ludzi spacerujących po parkowych alejach i trawnikach, włoskie stare samochody, muzyków Orkiestry Dętej OSP Nadarzyn. O samej pani sołtys nie znalazłem nic, jedynie zdjęcie i podstawowe dane teled adresowe.

Umówiłem się zatem na wizytę, wcześniej przeglądając dane dostępne w Internecie. Okazało się, że pracuje w Warszawie, w agencji reklamowej. Szczególnie zainteresowały mnie komentarze pod artykułem „Rozalin ma nowego sołtysa” z maja 2013 roku. Jak zwykle w takich przypadkach niektóre z nich były prostackie, bądź całkowicie pozbawione sensu, ale z pozostałych wynikało kilka ciekawych faktów. Nowa sołtyska – jak się dowiedziałem – należy do tzw. „działkowców”, czyli ludzi napływowych z miasta, w przeciwieństwie do mieszkańców „starego Rozalina”. Co ciekawe, część internautów, starych mieszkańców, wyrażało zadowolenie z faktu wyboru „miastowej” sołtyski.

Jadę zatem do Rozalina. Przypadkowego przechodnia pytam o ulicę i przy okazji, czy zna sołtyskę. – Oczywiście, kilka dni temu przebiegała koło mojej działki pchając terenowy wózek z dziećmi – odpowiada. – Zatrzymała się, robiąc komórką zdjęcia jakiejś dziurze w drodze. Chciałem ją o coś zapytać, ale nie usłyszała, bo miała słuchawki na uszach – dodaje.

Bez problemu trafia do obszernego, nowoczesnego domu z czerwoną tabliczką SOŁTYS. Młoda, energiczna kobieta otwiera drzwi. Przy domowej szarlotce słucham opowieści o wiejskiej świetlicy – centrum życia towarzyskiego dzisiejszego Rozalina. W sąsiednim pokoju głośno bawi się trójka dzieci.

Świetlica, filia Nadarzyńskiego Ośrodka Kultury, została gruntownie wyremontowana i powiększona. Pracuje w niej nowa instruktorka. Dzieci i młodzież mają możliwość korzystania z Internetu, mogą grać w bilard, „piłkarzyki” czy ping ponga. Mogą także wypożyczać książki, w tym lektury szkolne i opracowania. Maluchy mają do dyspozycji kredki i farby, gry planszowe, puzzle, klocki Lego. Można się tu bawić, ale także uczyć. Rozpoczynają się właśnie kursy angielskiego.

– Będzie profesjonalnie, blisko i efektywnie – podkreśla pani sołtys i wylicza dalej: raz w tygodniu świetlica zaprasza dziewczynki na zajęcia baletowe, miejskowe koło Ligi Obrony Kraju organizuje spotkania połączone z treningiem strzeleckim, odbywają się warsztaty kosmetyczne i cotygodniowy aerobik. Ambicją sołtyski i rady sołectwiej jest pełne wykorzystanie świetlicy przez mieszkańców z każdej grupy wiekowej. Prawie się to udało. Brakuje jeszcze zajęć dla młodzieży od 13–19 lat. Ma wybrać, co chciałaby robić w świetlicy, mając zapewnione finansowanie swojej aktywności.

W styczniu odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie powołujące do życia Koło Gospodyń Wiejskich. Członków założycielek było prawie 40. Chcą się lepiej poznać, zabawić, robiąc przy tym coś naprawdę interesującego. Planowane są warsztaty, imprezy, wspólne wyjazdy i oczywiście spotkania – dwa razy w miesiącu. Już na drugim z kolei odbyła się wystawa prac mieszkanki wsi Katarzyny Przyweckiej, połączona z warsztatami ceramicznymi. Koło ma już swoje logo.

Mieszkańcy wspominają tegoroczny huczny sylwester. Ponad 100 osób bawiło się przy orkiestrze do sa-

meo rana. Wielki bal odbył się także w dzień św. Walentego. Wszyscy razem: stary Rozalin i nowy. Podobnie dzieci – te „działkowe” i starorozałińskie! Dla maluchów imprez jest znacznie więcej. W tym roku odbyły się pokazy iluzjonisty, teatrzyk, bal maskowy i zabawa mikołajkowa, na której bawili się ponad 200 maluchów.

Tworząca się nowa miejscowa społeczność zaczyna czuć się w Rozalinie jak u siebie. W ubiegłym roku, na wiosnę, odbyło się wielkie sprzątnięcie wsi i najbliższej okolicy. Zebrano cały kontener śmieci, wśród nich był wyrzucony telewizor, prawo jazdy, a nawet rozbity sedes. W tym roku mieszkańcy znowu wyruszą z workami po wsi i okolicznych lasach.

Rada sołecka, pod czujnym okiem nowej sołtyski, zajęła się poprawą bezpieczeństwa na ulicach i drogach leżących we wsi. Do rady gminy został skierowany wniosek o rozpatrzenie proponowanych zmian.

Pomysłów nie brakuje. Jeden z nich, pod nazwą „Czarodziejski ogród w Rozalinie” dotyczy oryginalnych aranżacji miejscowych ogrodów, a także znajdujących się za płotami obiektów małej architektury: oryginalnych skalniaków, grilli, altan, tarasów, a nawet... miejsc garażowych. Wieś ma ambicje być podmiejskim ogrodem.

Jacek Kawalec, mieszkaniec Rozalina, dał się namówić na wystawienie monodramu „Ta cisza, to ja” autorstwa Jana Jakuba Należytego. To wrzeszczący dramat aktora alkoholika. Śmieszny i straszny spektakl, który nie pozostawił nikogo obojętnym. Nic dziwnego, że do obejrzenia przedstawienia namawiał z ambony miejscowy proboszcz.

We wsi coś ruszyło. Agnieszka Palmowska dwa lata temu została wybrana na sołtysa przez grono zaledwie 70 osób, przy 452 osobach uprawnionych do głosowania. Ale już w ostatnich wyborach samorządowych frekwencja była rekordowo wysoka. Ludzie wreszcie poczuli, że wiele zależy od nich samych.

Jerzy Ostrowski

GALERIA W O J T O W GALERIA

DOROTA PAWNUK



STRZELIN



Dorota Pawruk wychowała się i mieszka w Strzelinie. Zarządzanie tą dolnośląską gminą rozpoczęła w 2010 roku, gdy miała 35 lat. W ostatnich wyborach samorządowych, już w pierwszej turze, została wybrana na kolejną kadencję. Zanim rozpoczęła pracę na stanowisku burmistrza przez dwie kadencje była radną. Pani burmistrz lubi się uczyć i rozwijać – ukończyła studia na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Wrocławskim a także Podyplomowe Studium Zarządzania Jednostkami Gospodarczymi oraz Podyplomowe Studium Zarządzania Nieruchomościami. W planach ma doktorat z prawa administracyjnego. Jest zamężna, ma dwóch synów: Mateusza i Łukasza. Pełni funkcję prezesa Zarządu Powiatowego OSP, prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Strzelinie oraz członka Zarządu Wojewódzkiego OSP we Wrocławiu.

Dorota Pawruk wyznaje zasadę, że podstawą samorządności jest zaufanie społeczne. Dlatego stara się słuchać ludzi i współpracować z nimi. W samorządowej i społecznej pracy wspierają ją sołtysi 36. sołectw, wśród których aż połowa to kobiety. Wspólnie realizują inwestycje i plany rozwoju sołectw. Część projektów finansowana jest z funduszu sołeckiego, część z budżetu gminy i z projektów realizowanych z wykorzystaniem środków unijnych. W ostatnich czterech latach w sołectwach wyremontowano wiele dróg, m.in. w Dębnikach, Gęsińcu, Szczawinie i Białym Kościele. W Broczu i Karszowie dla bezpieczeństwa i wygody mieszkańców ułożono chodniki. Dla pieszych i rowerzystów powstał ciąg pieszo-rowerowy łączący Strzelin z Chociwem. Wszystkie sołectwa mają nowe place zabaw. Łączny koszt ich powstania, razem z dofinansowaniem z funduszy unijnych, to ponad 1 mln zł. W większości sołectw wyre-

montowano również świetlice wiejskie. Ostatnią oddaną do użytku po przebudowie jest świetlica wiejska w Gęsińcu, a w trakcie budowy jest świetlica w Dobrogoszczy. Remonty możliwe są dzięki funduszom z programu „Odnowa Dolnośląskiej Wsi”.

Bez dotacji z zewnątrz niemożliwe byłyby wszystkie wykonane inwestycje w gminie. Dzięki dofinansowaniu z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007–2013 oraz wsparciu ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki zbudowano w Strzelinie krytą pływalnię. Utrzymanie jej jest dużym obciążeniem dla gminy, ale straty z roku na rok są coraz mniejsze. Gmina dobrze wykorzystuje obiekt, organizując w nim m.in. zajęcia nauki pływania dla uczniów z gminnych szkół.

Ważną inwestycją z punktu widzenia mieszkańców gminy jest rozbudowa sieci kanalizacyjnej. W ostatnich latach dostęp do kanalizacji sanitarnej uzyskali mieszkańcy: Gęsińca, Kuropatnika, Białego Kościoła, Strzegowa, Szczodrowic, Mikoszowa, Pęcza i Chociwela.

Oprócz działań lokalnych gmina Strzelin aktywnie współpracuje z zaprzyjaźnionymi samorządami z Niemiec i Czech. Najwięcej wspólnych projektów realizuje z czeską gminą Libchavy.

Aby zaspokoić wszystkie potrzeby mieszkańców Dorota Pawruk planuje wprowadzenie w gminie budżetu obywatelskiego, który pobudzi aktywność, wzmocni poczucie przynależności i samostanowienia mieszkańców. Jest to plan do realizacji na najbliższy rok.

W 2014 r. gmina uzyskała tytuł lidera kultury w regionie, nadany przez kapitułę plebiscytu „Euro-Gmina” za zorganizowanie wielu interesujących działań i wydarzeń kulturalnych.

R. Gutt



Pomnik strzelca i wieża ratuszowa na rynku.



Strzeleński kamieniołom jest największy w Europie.

Fot. UMiG Strzelin